

ale dla tych ludzi wszystko jest logiczne: można księżom wymyślać od złodziejstwa i żyć w zgodzie z katolicyzmem, można wzywać jawnie do nieposłuszeństwa zarządzeniom ojca świętego i oświadczać uroczyście jestem polak i katolik

ach naturalnie oni wszyscy są katolikami, nawet wtedy gdy w swoim kółku sztydzą z praktyk religijnych, nawet wtedy gdy na śmiech wystawiają instytucje kościelne — panu bogu świeczka i diabłu ogarek, encyklika papieska i la vie parisienne na stole, flirt z wolnomyślicielstwem i jednocześnie wolna furтка do pokajania — oto boy żeleńaki oto całe mieszczaństwo całe inteligenctwo polskie przez niego reprezentowane

nie stać ich na rewizję od podstaw nie stać na wyraźne zdeklarowanie się po stronie wolnego człowieka albo po stronie średniowiecznego mnicha a przede wszystkim nie stać ich na proste zrozumienie tego jasnego faktu, że skoro się reklamuje swój katolicyzm to wyboru już niema i trzeba tem samem uznać za swoich przodków torquemadę i caraffę, inkwizytorów i ascetów, ucałować się serdecznie z księdzem pirożyńskim i oddać pióro w pacht purpurowym od zasług i dobrobytu kardynałom

podsumowując to wszystko dochodzimy do ostatecznego wniosku że boy jest wyrazicielem interesów inteligenckiego mieszczaństwa, radykalizującego o tyle o ile ten radykalizm nie uderza w podstawy dzisiejszego ustroju a zwłaszcza o ile nie wchodzi w kolizję z policją i prokuraturą

głównem przykazaniem tej warstwy jest spokojne użycie umożliwione przez kapitalizm i zagwarantowane przez państwo, stąd szacunek jaki się wykazuje obydwu instytucjom pomimo wszelkich publicystycznych awanturek i feljtonowych dąsów, pomimo kokieteryjnych minek pod adresem walczącego o wyzwolenie proletariatu — dawny petronjusz przemógł w sobie na chwilę arystokratyczny wstręt do plebejskiego zapachu i wylazł na trybunę — za chwilę wróci do swego capri, swoich zabaw i słodkiej eunice, narazie gardłuje bo to i ładnie wygląda i przydać się może zarówno teraz jak i w jakimś przyszłym październiku

oto prawdziwa legitymacja ideowa boya

ale my — i mam tu na myśli wszystkich ludzi biorących na siebie odpowiedzialność za swój stosunek do dnia dzisiejszego, my dla których erotyzm jest epizodem nie celem a sprawy społeczne najbardziej piekącą raną sumienia, którzy żmudnie wykuwamy swój świat pogląd w ogniu walki z nędzą i poniżeniem dnia powszedniego a ocy mamy obolałe od wpatrywania się w niedolę swych bezbronnnych braci, widząc jak się ich oszukuje i zwodzi w inną własnego beztroskiego bytu, jak im reklamuje się celowo fałszywe drogi i ludzi mirażem kłamliwego szczęścia mamy obowiązek przeciwstawić się z całą energią temu szkodnictwu i żerowaniu na ludzkiej nieświadomości

wierzmy że przyszłe pokolenia same rozstrzygną problemat plei w lepszy sposób niż to usiłują czynić ich ojcowie, ale dziś wszystkie siły wyteżyć trzeba w tym celu aby budowanie nowego ludzkiego ładu odbyło się w środowisku nieskrępowanem niczyją żelazną rękawicą, w atmosferze nie zatrutej przez niczyją złość i nienawiść, pod niebem które już nie zobaczy niczyjej krzywdy i nie usłyszy niczyich jęków — i nieskończenie